

Paweł Kluszczyński – „Badając granice”

AICT Polska, 16 czerwca 2025

Link: https://www.aict.art.pl/2025/06/16/badajac-granice/?fbclid=IwY2xjawK-brxleHRuA2FlbQlxMABicmlkETB0RGQySWNWTG16N1RHHVHZ4AR5oSeOUHKYZTmh4D7W7Vg9x47HRhYx5tbmV364jzTWPv4DGcbmrRwXOSJc2kw_aem_x33cdCWsctlz4WkYcUujXA

Teatr Barakah w Krakowie wypracował swój własny język, który od lat przyciąga mnie do tej sceny. Ich poetyka balansuje na granicy dyskomfortu – ze względu na konsekwentny dobór wyrazistej muzyki, mnogość bodźców skierowanych bezpośrednio na widza, specyfikę przestrzeni scenicznej oraz bezkompromisowe podejście do tematów społecznie drażliwych – przy jednoczesnym zachowaniu sporej dawki empatii.

W przypadku spektaklu *Idioci. Spass!* w reżyserii Jakuba Zalasa nie jest inaczej. Tym razem twórcy podejmują temat niepełnosprawności – zarówno tej cielesnej, jak i odgrywanej na scenie czy przed kamerą. Udawanej, w sposób prowokacyjny, po to, by zbadać emocje otoczenia oraz granice społecznej tolerancji i empatii. Scenariusz Anieli Płudowskiej nawiązuje bezpośrednio do filmu *Idioci* Larsa von Triera – opowieści o grupie dorosłych ludzi, którzy celowo i publicznie udają osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi, by sprawdzić, jak społeczeństwo reaguje na „inność”. Spektakl nie tylko przywołuje ten materiał, ale podejmuje z nim dyskusję. Grupa aktorów nie rekonstruuje bezpośrednio scen z filmu, lecz dokonuje jego przełożenia na język teatru, przekładając jego idee na własne doświadczenia aktorskie i cielesne.

Centralne pytanie, jakie stawiają twórcy, dotyczy cienkiej granicy między aktorstwem a nadużyciem. Czy odgrywanie osoby z niepełnosprawnością to jeszcze sztuka, czy już tylko niepotrzebna szopka? Czy istnieje uzasadnienie dla tego rodzaju kreacji, jeśli ich celem jest jedynie wzbudzenie emocji u widza? Spektakl nie unika tego moralnego napięcia. Dialogujący aktorzy przypominają choćby rolę Dawida Ogrodnika w filmie *Chce się żyć* Macieja Pieprzycy, powszechnie uznaną za poruszającą i wiarygodną. Jednak w *Idioci. Spass!* nie chodzi o realizm – tutaj kluczem jest pytanie, czy udawanie „niepełnosprawności” może być etyczne, jeśli jest wykorzystywane jako artystyczny gest prowokacji. Czy tego typu performansy mają jeszcze sens, czy może są formą społecznego nadużycia?

Forma spektaklu w Teatrze Barakah wspiera te wątpliwości. Intensywne światła, pulsująca, rytmiczna muzyka i gęsta, momentami klaustrofobiczna atmosfera na scenie tworzą przestrzeń zanurzoną w zmysłowym chaosie. Widz nie tyle obserwuje,

co zostaje wciągnięty w rytuał, w którym granice między normą a jej złamaniem stają się nieuchwytnie. To fizyczne, chwilami agresywne doświadczenie staje się metaforą konfrontacji z „innym” – kimś, kogo nie rozumiemy, kto nas zawstydza, drażni lub wzrusza. W odróżnieniu od filmu von Triera, spektakl Zalasa nie ma charakteru manifestu – bliżej mu do filozoficznej rozprawy. Nie daje odpowiedzi, nie moralizuje, nie szuka łatwego efektu. Jego siła tkwi właśnie w niejednoznaczności, w zachwianiu pewności widza.

Warto przypomnieć w tym miejscu spektakl *Debil* na podstawie [dramatu](#) Maliny Prześlugi, wystawiony cztery lata temu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Choć tamto przedstawienie poruszało podobną tematykę, przez niektórych przedstawicieli środowisk osób z niepełnosprawnościami zostało uznane za powierzchowne. Można odnieść wrażenie, że dramaturżka potraktowała temat jako kontrowersyjny pretekst, bez głębszego wejścia w doświadczenie osób nieneurotypowych. Spektakl z Barakah jest pod tym względem ostrożniejszy, bardziej świadomy pułapek, w które można wpaść, przedstawiając „inność”.

Idioci. Spass! nie podsuwa odpowiedzi na pytania, które stawia – co samo w sobie można uznać za zaletę. Sztuka nie musi uzdrawiać ani pocieszać. Może niepokoić – i ten niepokój w wydaniu Teatru Barakah jest szczery, wyważony, wielowarstwowy. To przedstawienie, które nie uczy empatii, lecz każe się jej w sobie doszukiwać.